
Stanisław Zięba, *Przyroda procesem ewolucji i informacji*, Wydawca: Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, Lublin 2022, ss. 163.

Ewolucja oraz informacja to dwie wielkie siły sprawcze świata przyrody. Ewolucja – czynnik dobrze znany zwłaszcza biologom, zakorzeniony od dziesięcioleci w myśleniu naukowym, ugruntowany, niemal klasyczny paradygmat dla badaczy z wielu dziedzin wiedzy. Informacja – stosunkowo nowy czynnik, urastający już do miana nowego paradygmatu, wywodzący się obszaru informatyki i cybernetyki, a następnie bardzo szybko zdobywający uznanie i coraz to nowe miejsca i nowe obszary zastosowań w kolejnych domenach nauki, nie wyłączając oczywiście biologii. Taki stan rzeczy stanowi równocześnie okazję do postawienia co najmniej kilku pytań dotyczących zarówno rozumienia obu czynników sprawczych, jak i ich wzajemnych interakcji czy interrelacji. Ewolucja i informacja to sojusznicy czy antagoniści? Siły kooperujące czy wzajemnie rywalizujące? Co jawi się jako pierwsze, a co drugoplanowe; co istotne, a co akcydentalne?

Próba odpowiedzi na tego rodzaju pytania to motyw przewodni kolejnej publikacji autorstwa księdza profesora Stanisława Zięby pod znamienym tytułem *Przyroda procesem ewolucji i informacji*, wydanej w 2022 roku nakładem Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie. Książka objętościowo stosunkowo nieduża, licząca raptem 143 strony właściwego tekstu, plus 10 stron bibliografii, jest jednak w wielu aspektach wyjątkowa. Stanowi bowiem kontynuację, dopowiedzenie i swoistą klamrę zamykającą zagadnienia podejmowane przez Autora w trzech wcześniejszych dziełach, a mianowicie: *Życie. Koncepcja emergentystyczna* (2013); *Życie. System biologiczny* (2016); *Informacyjny wymiar wszechświata, życia i człowieka* (2022).

W ujęciu Stanisława Zięby – co sugeruje już sam tytuł rozprawy – zarówno różnorodne procesy ewolucyjne, jak i kategoria informacji stanowią dwie podstawowe siły kształtujące przyrodę. Należy jednak zauważyć, iż Autor wzmacnia znaczenie i siłę twórczą informacji, formułując hipotezę, że informacja staje się „adekwatnym narzędziem w budowaniu koncepcji przyrody. Kategoria ta może posłużyć do wyjaśniania szeregu kwestii historycznych i aktualnych, do ukazania podstawowych zasad, jakie zarządzają światem jako całością, do ukazania sensu esencjalnego kosmosu, a przede wszystkim do ukazania wiarygodnego obrazu przyrody” (s. 12). Powyższej tezie Autor podporządkowuje zarówno strukturę książki, jak i tok argumentacji.

Swoje rozważania Zięba zawarł w czterech głównych blokach tematycznych. Pierwszy to szeroka i wielowątkowa refleksja nad przyrodą. Obejmuje ona przegląd historycznych stanowisk i prób definiowania przyrody – określenia zakresu pojmowania tego, co kryje się pod pojęciem przyrody (natury) czy też jej głównych atrybutów. Panorama zaprezentowanych stanowisk obliuguje Autora do próby spojrzenia na przyrodę jako systemu realnego i wyłuskania tych argumentów w myśli różnych badaczy, które upoważniają do takiego stanowiska. Niezmiernie cenne poznawczo są także analizy ukazujące aksjologiczne znaczenie przyrody. W przekonaniu Zięby aspekt aksjologiczny

zasługuje na szczególną uwagę – dopełnia bowiem wymiar empiryczny przyrody i decyduje o jej wyjątkowym charakterze.

Drugi blok zawiera syntetyczną analizę ewolucyjnej wizji świata – określenia składowych ewolucyjnego paradygmatu. Chodzi o ukazanie czynników determinujących sam proces ewolucji i efekty im towarzyszące. To również próba ukazania wartości paradygmatu ewolucyjnego jako narzędzia rozumienia szeroko rozumianej przyrody. Z powyższych względów zaprezentowane zostały stanowiska znaczących ewolucjonistów na temat przyrody. Tego rodzaju panorama różnorodnych ujęć pozwala wychwycić zarówno mocne, jak i słabe strony ewolucyjnej wizji świata. W tym miejscu należy podkreślić znaczącą praktyczną użyteczność przeprowadzonych wywodów. Dotychczasowy, bogaty materiał badawczy rozproszony w wielu publikacjach został teraz zebrany w jednym miejscu i przedstawiony w klarowny, syntetyczny sposób.

Trzeci blok tematyczny poszerza krąg zagadnień o aspekty filozoficzne i teologiczne. Dotyczy kwestii pozabiologicznej interpretacji ewolucji. Ukazane są bowiem stanowiska negujące konieczność istnienia przyczyny sprawczej świata, a także konsekwencje łamania strategii ewolucyjnej. W dociekaniach filozoficznych dotyczących ontologii świata (a tym samym przyrody) konieczną przyczyną sprawczą jawi się Pierwszy Poruszyciel, który w domenie nauk teologicznych utożsamiany jest z Bogiem. Okazuje się, że kierunek myślenia określanej jako darwinizm (a bazujący na paradygmacie ewolucyjnym) dość często wchodził w konflikt z ustaleniami poczynionymi w obszarze filozofii klasycznej (arystotelesowsko-tomistycznej), a w konsekwencji także z doktryną chrześcijańską. Badania przeprowadzone przez Ziębę pozwalają uchwycić główne punkty sporów. Te ostatnie pozwalają na stwierdzenie, iż paradygmat ewolucyjny posiada znaczny margines zagadnień niejasnych czy wręcz kontrowersyjnych. Tym samym sytuacja tego rodzaju stanowi zachętę do sięgnięcia po inne narzędzie interpretacji przyrody – w tym przypadku paradygmat informacyjny. W jakiś sposób łamie on dotychczasową strategię ewolucyjną, ale w zamian za to wprowadza w nowe obszary badań nad przyrodą.

Czwarty blok zagadnień poświęcony został kategorii informacji jako sile twórczej świata. Zięba, zestawiając w spójny ciąg narracyjny ustalenia badaczy, kreśli obraz przyrody jako realizacji kodu informacyjnego. Znacząca w tym miejscu jest informacja biologiczna typu genetycznego (ulożona w DNA czy RNA) i epigenetycznego (poza-genetycznego). Tego rodzaju informacja stanowi punkt wyjścia dla zaistnienia i rozwoju przyrody jako całości a także – co trzeba szczególnie mocno wyakcentować – człowieka. W tym ostatnim przypadku biologiczny początek człowieka dokonuje się poprzez informację genetyczną, ale jego rozwój osobowy, status bycia człowiekiem rozumnym to domena informacji pozagenetycznej. Realizacja kodu informacyjnego i przejście pierwotnego człowieka do domeny Homo sapiens (obszaru sztuki, religii, filozofii, techniki etc.) dokonało się w trakcie tzw. rewolucji neolitycznej. Dzieje się tak ponieważ – w przekonaniu Zięby – informacja stanowi podstawową, na wskroś realną, zasadę organizacji systemów. W takiej sytuacji zasadne jest zatem pytanie o źródła pochodzenia informacji. W przypadku informacji genetycznej jej źródła należy upatrywać w strukturach DNA i RNA.

W odniesieniu do informacji epigenetycznej, źródło pochodzenia wydaje się być niejednoznaczne. Można wskazywać na biologiczne podłoże – np. cytoplazmę, ale takie rozstrzygnięcie stanowi zbyt duże uproszczenie problemu. Wynika to najprawdopodobniej z charakteru samej informacji pozagenetycznej. Przywołany przez Ziębę Peter Sport stwierdza bowiem: „Najważniejsza cecha epigenetyki: pierwszy kod, szereg liter genów, nie rozstrzyga o wszystkim. Istnieje bowiem jeszcze inny biologiczny system informacji, któremu każda nasza komórka zawdzięcza wiedzę o tym, skąd pochodzi, co przeżywa i dokąd zmierza. Kod genetyczny mówi ciału, jakie w ogóle biomolekuły może ono stworzyć; drugi, kod epigenetyczny, mówi mu, kiedy, gdzie i jakie powinno zbudować ze wszystkich możliwych biomolekuł (drugi kod funkcjonuje na innej skali czasowej niż pierwszy)” (s. 142).

Jeśli tak, to zdaniem Autora informacja epigenetyczna powinna mieć źródło nie tyle biologiczne, ale co najmniej specyficzne, pozabiologiczne, a właściwie to boskie. Swoje stanowisko uzasadnia w sposób następujący: „Jeśli informacja pozagenetyczna jest realnością, gdzie tkwi jej źródło? Tak nieprawdopodobne fakty można tłumaczyć jedynie działaniem Boga – metainformacji. Jeśli zgodzimy się, że informacja była przed pojawieniem się kosmosu, przyrody i człowieka, to pozostaje zrozumieć, jak immanentna materia i jak forma materii znajdują swą rację bytu w transcendencji zapoczątkowującej złożoność świata” (s. 143). Poza tym, stwierdza cytowany Autor: „Jeśli uznamy, że przyczyną przyrody jest informacja, możemy przyjąć, że to działanie Stwórcy zapewnia określoną informację pozabiologiczną. Dane biologii i antropologii zwiększają moc wyjaśniania działania Stwórcy” (s. 145).

Przyjście paradygmatu informacyjnego eksponującego rolę zarówno informacji genetycznej jak i epigenetycznej ma jeszcze jeden doniosły wymiar. Zdaniem Zięby może to być także narzędzie analizy świata biologicznego i ludzkiego nie tylko dla biologów, ale także narzędzie analizy całego procesu historii zbawienia dla teologów. Kategoria informacji pozabiologicznej rzuca bowiem nowe światło na szereg teologicznych kwestii i ukazuje je w zupełnie nowej perspektywie.

Prezentowana publikacja stanowi bardzo dojrzałe dzieło wytrawnego badacza. Choć jest niejako kłmramą zamykająca wcześniejsze publikacje, powinna być przeczytana jako pierwsza. Pozwoli czytelnikowi zapoznać się z problematyką i da klucz interpretacyjny do problemów ujętych na kartach pozostałych książek autorstwa księdza Profesora. Naprawdę warto po nie sięgnąć.

Jacek Łapiński